

Przemyśl, dnia 6 lipca 2022 r.

Środowiska

Regionalna Dyrekcja Ochrony

w Rzeszowie

dot. pisma WOA.053.7.2022.MN.6 z dnia 15 czerwca br. skierowanego do mnie przez Sz.Pana Wojciecha Wdowika w odpowiedzi na moją petycję z dnia 30 maja br.

Bardzo mi przykro, ale nie przekonuje mnie Wasza argumentacja, jakoby analizowany teren nie ma prawa być chroniony tylko dlatego, że Waszemu Organowi nie są znane (jak mi piszecie) w jego obrębie żadne lokalizacje siedlisk czy stanowisk gatunków chronionych. Nasuwa mi się pytanie - czy ktoś kompetentny dokładnie to sprawdził?

Dotychczas byłam przekonana, iż Organy mające w swej nazwie „Ochrona Środowiska” - mają za zadanie chronić środowisko w pełnym tego słowa znaczeniu,

natomiast ochroną gatunkową roślinności - botanicy, a zwierząt - zoology. Jestem zdumiona, że dla Organu Ochrony Środowiska istotne jest tylko to, czy dany gatunek roślin, czy zwierząt jest wpisany do rejestru gatunków chronionych, a jeśli nie jest, to może być unicestwiony. Przypomina mi to tzw. segregację rasową ludności świata, czy też eksterminację niektórych narodowości np. podczas II Wojny Światowej.

Czy zupełnie nieistotne są różne argumenty, które opisałam o tym wyjątkowym terenie w poprzednim swoim piśmie do Was?

Ja jestem mieszkanką Przemyśla dopiero od kilku lat i faktycznie słyszałam, że kiedyś na jego części była tam zlokalizowana jednostka wojskowa, ale przez następne lata nastąpiła ponowna sukcesja bujnej przyrody, zachwycając swą różnorodnością, co wraz ze wspaniałymi widokami i powietrzem, wyjątkową bliskością do bloków mieszkalnych i łatwym dojściem, dotychczas stanowiło i nadal mogłoby stanowić swoistą zieloną oazę ciszy i spokoju dla mieszkańców Przemyśla, chętnie spacerujących tam z dziećmi i psami (do innych parków jest daleko) oraz dla licznych zwierząt, które się tam zadomowiły - obecnie poprzez decyzję o zabudowie tego swoistego unikatowego zakątka ich bytowanie na tym terenie, jak również przemieszczanie się w sąsiednie środowiska staje się coraz bardziej utrudnione (szczególnie poprzez wybudowanie wysokiego muru w miejscu przejścia do lasu powyżej) a nawet zupełnie zagrożone. Trudno też zrozumieć jak można było zniszczyć (ściąć) osobliwą, piękną, porośniętą oryginalną roślinnością skarpę, po której występach uwielbiały się wspinać dzieci (ludzie pokazywali mi filmiki i zdjęcia).

Wspomnę też, że osobiście widziałam, jak wiosną br., w okresie lęgowym w pobliżu cieku wodnego, w miejscu powycinanych gęstych zakrzaczeń błękała się zdeorientowana kaczka (prawdopodobnie była w ciąży), ale głośny warkot traktora, lub pilarki ścinającej dorodne drzewa w tamtym rejonie prawdopodobnie uniemożliwił jej dotarcie do miejsca gniazdowania (ewidentnie nie wiedziała, gdzie się podziać).

Nadmienię, że podczas rozmowy tel. z Panią z Wydz.Ochr.Śr. U.M. w Przemyślu dowiedziałam się, że na w/w terenie faktycznie występują m.in. lęgowiska ptaków,

a na pytanie, czy jeśli teren jest prywatny, to właściciel może na nim robić co tylko zechce, usłyszałam odpowiedź, że właściwie, to może... Czyżby? Bardzo mnie to zaniepokoiło, bo przecież gdy będą budowane następne domy, w konsekwencji będzie dochodzić do dalszej znacznej dewastacji terenu, a los pięknych, wysokich drzew, okalających wokół teren (szczególnie na skarpie przy ulicy), na których bytują liczne okazale ptaki pewnie również będzie przesądzony, bo właściciele posesji bez problemu pewnie dostaną ewentualne pozwolenia na wycinkę, powołując się na niebezpieczeństwo utraty życia, lub domu. Chciałam jeszcze wspomnieć o szczególnie istotnej roli tego zielonego zakątka dla klimatu miasta, które z tego, co wiem, od lat boryka się z problemem znacznego zanieczyszczenia powietrza.

W piśmie z dnia 15.06.br. zapewniamie mnie, że właściciele działek otrzymali, lub uzyskują warunki i pozwolenia na budowy - ja w to nie wątpię, jednakże mam duże wątpliwości co do tego, czy wnikliwie i rzetelnie wzięto uwagę kwestie środowiskowo-ekologiczne. Nadmieniam, że nie tylko ja mam co do tego duże wątpliwości - podobnie myśli wielu mieszkańców Przemyśla.

W związku z tym bardzo proszę jeszcze raz przeanalizować powyższe, bo może udałoby się uchronić ten piękny, jedyny w swoim rodzaju teren przed dalszą degradacją.